

KW RTALNIK

ideagora.mazovia.edu.pl

nr 08

wydanie bezpłatne

nakład: 2000 egz.
ISSN: 2300-2379



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Innowacyjność

Dlaczego warto czerpać z fińskich doświadczeń?

Skąd wzięło się u Pana zainteresowanie Finlandią?

Finlandia pojawiła się w moim życiu przypadkowo. Na konferencji naukowej w Berlinie, gdzie pojechałem jako doktorant Politechniki Warszawskiej, poznałem Finów prowadzących badania w bardzo podobnym obszarze. Spotykaliśmy się parokrotnie na konferencjach w różnych krajach, aż pewnego dnia zaprosili mnie, wraz z żoną, która też prowadziła badania naukowe, do Finlandii. Najpierw na krótki tygodniowy pobyt, a później na 2-3 letni. Historia okazała się jednak znacznie dłuższa, bo pracowaliśmy tam kilkanaście lat, a teraz też dzielimy czas pomiędzy Helsinki i Warszawę.

W czym Finowie są podobni do nas, a w czym różni?

Podobni są jako ludzie. Są rodzinni, kochają swój kraj. Przyjaźń, którą buduje się z nimi powoli, jest trwała. Na przyjaciół można naprawdę liczyć. Wysoko cenią profesjonalizm i opinii wyrażonej przez eksperta nikt nie próbuje kwestionować.

Co do różnic, żyją bliżej natury niż my w Polsce, sport jest codzienną rozrywką, a w pracy są bardzo rzetelni. Osobiste animozje pozostawiane są poza pracą i nie przeszkadzają we wspólnych działaniach, w wysiłku w dążeniu do celu.

W życiu bardzo nie lubią narzekać. Wolą działać i zmieniać otoczenie tam, gdzie są, w taki sposób, w jaki każdy może to zrobić.

Do czego Finowie mogą nas zainspirować? Czego możemy się od nich nauczyć?

Są oni w swoich działaniach kreatywni i innowacyjni. Cechuje ich wzajemny szacunek. Bardzo cenna jest umiejętność pracy zespołowej, działanie na rzecz wspólnego dobra przy pozostawianiu indywidualnością i byciu w zgodzie ze sobą.

Dr inż. MBA

Janusz Marszałec – naukowiec, przedsiębiorca, inwestor, doradca i mentor, juror European Business Awards w Londynie. Koordynował prace naukowo-badawcze w Finlandii, współpracował z firmami w parku technologicznym Technopolis oraz kontynuuje kilka własnych działań, m.in. JMC.pl i Centrum Edisona. Wykłada przedsiębiorczość na uczelniach, a także prowadzi seminaria i warsztaty szkoleniowe, zwłaszcza dla ludzi młodych.

Dlaczego Finowie zajmują tak wysokie pozycje w rankingach kreatywności oraz innowacyjności?

To zasługa edukacji, zwłaszcza tej bardzo wczesnej, zarówno od strony teoretycznej, jak i praktycznej. Bardzo ważne jest to, że działania w życiu, w tym w szkole, klubie sportowym, miejscach uprawiania różnych hobby, wzmacniają nauki wynoszone ze szkoły i rodzinnego domu. Jeżeli mówi się więc, aby cenić jakość, to będąc w klubie sportowym kupuje się dobrej jakości buty i sprzęt, które długo i dobrze służą. W ten sposób nauczyciel i trener współpracują, a dziecko widzi potwierdzenia tego, co się mówi w praktyce.

Zwraca się uwagę, że aby być w czołówce na świecie, trzeba uczyć się od najlepszych. I takie postępowanie obecne jest na każdym szczeblu nauczania, także wtedy, kiedy już się jest pracownikiem czy przedsiębiorcą.

Chcąc być innowacyjnym, trzeba się liczyć z błędami w drodze do celu – nie jest to rzeczą naganną, jeżeli poszukuje się nowego rozwiązania trudno wtedy nie popełniać błędów. Ważne jest, aby na nich się uczyć i unikać ich powtarzania.

Dziecko w każdym wieku w Finlandii jest partnerem dorosłego. Traktowane jest poważnie i przez to zachowuje się poważnie i odpowiedzialnie. Ważne jest jeszcze jedno: kreowanie od wczesnego dzieciństwa świadomości, że uczy się przede wszystkim dla siebie. Nie po to, aby mieć dobre oceny, ale aby nabyć wiedzę i umiejętności. W szkole nie ma mowy o ściąganiu, bo to oszukiwanie samego siebie i działanie na własną szkodę.

Jakie kompetencje Finów ceni Pan najbardziej?

Bardzo podobają mi się takie cechy, jak odpowiedzialność i profesjonalizm. Nie mogę robić rzeczy gorzej niż potrafię, bo to świadczy o mnie. Moja osoba, moje nazwisko to marka. Pracuje się na nią długo, a stracić można łatwo i szybko.

Jakie swoje cechy narodowe musimy rozwijać, by bardziej liczyć się na świecie w przyszłości?

Myślę, że najważniejsze jest wzajemne zaufanie – budowa kapitału społecznego. Z tym wiąże się efektywność, umiejętność pracy zespołowej, odpowiedzialność, uznanie i szanowanie autorytetów i wzajemny szacunek. Jeżeli to wszystko razem połączyć, powstaje silna przewaga konkurencyjna, której skopiowanie nie jest łatwe.

Co Finów najbardziej odróżnia od Polaków, jeśli chodzi o podejście do edukacji?

Pozycja nauczyciela jest tam bardzo wysoka. To zawód zaufania publicznego, podobnie jak prawnik czy lekarz. Tylko najlepsi studenci mogą zostać pedagogami. W procesie przekazywania wiedzy zaobserwować można dużą elastyczność, a wiodącą rolę odgrywa nauczyciel – jest jednocześnie mentorem – pomaga w poznaniu

świata, ale także w ukierunkowaniu myślenia oraz w odkryciu samego siebie, pamiętając, że każdy z nas jest inny i każdy w pewnym obszarze posiada ogromne zdolności i talenty. Trzeba je tylko odnaleźć, co nie jest zadaniem banalnym.

Czy fińskie uczelnie współpracują z biznesem i jak to robią?

Współpraca fińskiej nauki z biznesem to ewenement i wzór do naśladowania na skalę światową. Ponad 70% fińskich firm ma partnerów naukowych. Naukowcy są zainteresowani współpracą, gdyż to zapewnia im finansowanie, ale też włączanie się w nowe obszary badań, które często definiuje przemysł, a nie nauka. Oczywiście badania podstawowe są bardzo ważne, ale nawet tu wcześniej szuka się partnerstwa.

Metody współpracy instytucji naukowo-badawczych z biznesem są bardzo dobrze opracowane. Zwykle tworzone są konsorcja naukowo-przemysłowe, aby korzyści z badań można było zastosować w jak najszerszym obszarze, w wielu dziedzinach przemysłu.

Czego możemy się nauczyć od Finów, jeśli chodzi o podejście do przedsiębiorczości?

Finlandia jest krajem innowacyjnej przedsiębiorczości. Działania w wąskich, ale nowatorskich dziedzinach, pozwalają powstającym firmom osiągać globalne sukcesy.

W działalności szanuje się czas, swój i innych. Rzeczy robi się szybko i terminowo. Ma się szacunek do partnerów bez względu na rozmiar firmy, co oznacza, że wielka firma współpracuje z małą, jakby byli sobie równi. Bo w zasadzie są – to znaczy, że ta mała ma coś, czego jej duży partner potrzebuje.

Wydał Pan książkę „Jak zostać przedsiębiorcą. Zbuduj własną firmę i odnieś sukces!”. O czym jest i czy czerpie z doświadczeń fińskich?

Moje przedsiębiorcze początki miały miejsce w Finlandii. To tam, jeszcze jako naukowiec, założyłem pierwszą firmę. Początkowo uczyłem się od firm z parku technologicznego Technopolis, z którymi na co dzień współpracowałem. Działanie to dodało mi odwagi, aby spróbować w Polsce, i tak – w połowie lat 90-tych – założyliśmy rodzinną firmę, tworzącą oprogramowanie i rozwiązania dla Internetu. Moja książka jest opisem drogi,

jaką przebywa każdy przedsiębiorca. Rozpoczyna się od podstaw do osobistych rozważań i analiz czy mogą być właścicielem firmy, czy to zajęcie dla mnie; omawia wiele sytuacji, w jakich często znajduje się osoba rozwijająca własną działalność; pokazuje sposoby postępowania; mówi, co robić, aby odnosić sukcesy, dobrze służyć swoim klientom, ale pamiętać też o sobie, bo przedsiębiorczość to część naszego życia.

Książka jest syntezą kilkudziesięciu dzieł i kilkuset artykułów, które były dla mnie inspiracją. Jest to więc suma zbiorowej mądrości. Przydatna jest nie tylko osobom pragnącym zostać przedsiębiorcą, ale także tym, którzy już mają własny biznes i codziennie stają w obliczu wyzwań, pytań i wątpliwości.

Rozmawiała Agata Bona,
koordynator ds. ponadnarodowych

**JAK ZOSTAĆ
PRZEDSIĘBIORCĄ**

Zbuduj
własną firmę
i odnieś sukces!

Janusz A. Marszalec
CENTRUM EDISONA

KWARTALNIK IDEAGORA 08/2014